

Wódeczko, skarbie miły, ten tylko się dowie
Jakże przesmaczonym łyk Twój, jak przywracasz zdrowie,
Wygłoszone w toastach, życzone w bełkocie,
Na pohybel komunie wznoszone w zgryzocie
Stolatane w półspiaczce i filmu urwaniu,
Który godnie pozwala przerwać udział w chlaniu...
...Kto Cię wypił, skosztował, pokochał rzetelną
Miłością, jak Ty czystą i nieskazitelną.
O Przeboski Napoju, o Przegacna Cieczu
Która słabych umacniasz, członka niemoc leczysz,
Co się owym organem bezwstydnie zabawiasz,
Wihajster z niego czynisz i diament przekrawasz.
A kobietom błazeńskie poodbierasz siły
By nie wiedząc co czynią, bardziej ludzkie były,
Co i wdzięcznym i miłym, choć skutkować może
Stratą tego, owego, a nieraz i gorzej.
Kiedy Napojem Bogów wino ogłoszono,
Rozpijając Bachusa, Herę, Pigmaliiona,
Atenę, co grot włóczy, gdy zalaną była
W dupsko Mariusza Bryła po obojczyk wbiła
Który, wyznam Wam prawdę, nie był Bogiem Greckim,
A kudłatym lekarzem w sweterku tureckim.
Tak wódka to płyn mętów i śmiecia miernego,
Wśród których wyróżniłbym Bodzia Giżyckiego.
Bogdan wódki nie chleje, on się delektuje
Każdą perlistą kroplę ustami smakuje
Z radością konesera tego smakołyku
Współbiednikom niosąc przy wspólnym stoliku
Uśmiech radość i szczęście i dowcipy głupie
O gorylu, trzech babach i Maryni dupie.
Kształcie walca nadobny, czyli szklanej rury
Zwieńczonej, jak cerkiewka kopułką od góry,
W cerkiewce wszakże żadnej, prawda to wiadoma
Nie bywa ta kopułka gwintem zakończona
Ni zakrętką z metalu, aluminium zwanym zwany
Jakże mądrze i sprytnie tu zastosowanym
Wynalazek ten wielki z tego bowiem słynie
O zakrętce wielbiona, że gdy wódka płynie
Nie pozwalasz jej umknąć, choć dyskusja żwawa
Butelkę u upadek na stole przyprawia
A gdy już próżną flaszką, wymięta palcami,
Obrócona w kształt krążka z wgiętymi brzegami
Znika wśród niedopałków zakrętka - nieboże
Jak Murzyn, co swe zrobił i już odejść może...